

Sygn. akt III AUa 1656/16

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 2 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Czyżak
Sędziowie:	SA Daria Stanek SA Aleksandra Urban (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Anita Musijowska

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2017 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółki komandytowej w T.

i M. N.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji M. N.

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 lipca 2016 r., sygn. akt IV U 2135/15

oddala apelację.

SSA Daria Stanek SSA Grażyna Czyżak SSA Aleksandra Urban

Sygn. akt III AUa 1656/16

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 24 września 2015 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, iż M. N., jako pracownik u płatnika składek (...) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym chorobowemu i wypadkowemu od dnia 20 marca 2015 r.

Powyższe decyzja została zaskarżona w całości zarówno przez ubezpieczoną M. N., jak i przez płatnika składek – (...) Sp. K. w T..

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołania podtrzymał stanowisko, jakie uprzednio zawarł w zaskarżonej decyzji i jednocześnie wniósł o oddalenie obydwu odwołań.

Sprawa z odwołania M. N. otrzymała w Sądzie Okręgowym sygnaturę akt: IV U 2135/15, zaś sprawa z odwołania (...) Sp. K. w T. – sygnaturę: IV U 2136/15.

Postanowieniem z dnia 07 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy zarządził połączenie do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia spraw z odwołania ubezpieczonej i płatnika składek.

Zaskarżonym w przedmiotowej sprawie wyrokiem z dnia 12 lipca 2016 roku Sąd Okręgowy w Toruniu oddalił odwołania M. N. oraz (...) Spółki Komandytowej w T.. Sąd I instancji ustalił i zważył, co następuje:

M. N. urodziła się dnia (...) Ubezpieczona ukończyła w 1999 r. Zespół Szkół (...) w T., zdobywając tytuł technika ekonomisty o specjalizacji finanse i rachunkowość. Ubezpieczona legitymuje się również certyfikatem potwierdzającym znajomość języka angielskiego na poziomie podstawowym.

M. N. pozostaje na rynku pracy od 1998 r. W toku dotychczasowej aktywności zawodowej pracowała w charakterze: fakturzystki, spedytora, a podczas trwającego w latach 2009-2012 zatrudnienia w lokalu gastronomicznym (...) – kucharza. Od 2001 r. do 2008 r. prowadziła własną działalność gospodarczą w ramach, której zajmowała się spedycją i transportem krajowym oraz międzynarodowym.

W 2011 r. M. N. uległa wypadkowi przy pracy, w następstwie, czego stała się częściowo niezdolna do pracy od dnia 12 czerwca 2013 r. i otrzymuje świadczenie rentowe. W orzeczeniu z dnia 29 czerwca 2015 r. lekarz orzecznik ZUS uznał M. N. za częściowo niezdolną do pracy do dnia 30 czerwca 2017 r.

(...) Spółka Komandytowa w T. prowadzi działalność gospodarczą w dziedzinie (według danych zawartych w Krajowym Rejestrze Sądowym – Rejestrze Przedsiębiorców) m.in. produkcji arkuszy forniowych i płyt wykonywanych na bazie drewna, produkcji wyrobów tartacznych, produkcji pozostałych wyrobów stolarskich i ciesielskich dla budownictwa, produkcji papieru i tektury, produkcji papieru falistego i tektury falistej i innych. W przyszłości spółka planuje wprowadzić do obrotu nowy produkt – płyty gipsowo – kartonowe łączone styropianem. Wspólnikami spółki są: S. K. (1) i M. N., będący – odpowiednio: komplementariuszem i komandytariuszem. Siedziba Spółki mieści się w T. przy ul. (...). Firmą zarządza przede wszystkim S. K. (1). M. N. uczestniczy w prowadzeniu spraw spółki jedynie w zakresie dokonywania czynności zobowiązującej do spełnienia przez spółkę świadczenia, którego wartość przekracza kwotę 100.000,00 zł. Nadto, posiada uprawnienia kontrolne – jej zgoda jest wymagana we wszystkich sprawach przekraczających zakres zwykłych czynności. Ubezpieczona nie ma prawa reprezentowania spółki. Obsługę księgową spółki prowadzi zewnętrzne biuro (...).

W dniu 31 grudnia 2014 r. pomiędzy M. N. a (...) w T. zawarta została umowa pożyczki opiewająca na kwotę 30.000,00 zł. Środki te ubezpieczona uzyskała tytułem odszkodowania za wypadek przy pracy. Zgodnie z postanowieniami umowy zwrot pełnej kwoty pożyczki miał nastąpić do dnia 31 grudnia 2015 r. W okresie od dnia 01 stycznia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. Spółka (...) w T. osiągnęła przychód w wysokości 32.400,00 zł, przy wydatkach w kwocie 37.406,80 zł.

S. K. (1) jest partnerem życiowym M. N.. Wymienione wyżej osoby mieszkają razem i pozostają ze sobą we wspólnym gospodarstwie domowym. Mają dwójkę dzieci. Mieszkanie ubezpieczonej i S. K. (2) znajduje się przy ul. (...) w T., tj. w tym samym lokalu, co siedziba firmy (...).

W dniu 30 listopada 2005 r. na terenie Francji, S. K. (1) uległ wypadkowi przy pracy w wyniku, czego stał się okresowo całkowicie niezdolny do pracy i otrzymuje świadczenie rentowe. Orzeczeniem z dnia 31 października 2014 r. lekarz orzecznik ZUS uznał go za całkowicie niezdolnego do pracy, a przy tym za niezdolnego do samodzielnej egzystencji do dnia 31 października 2017 r.

W dniu 20 marca 2015 r. M. N. oraz (...) Spółka Komandytowa w T. – reprezentowana przez komplementariusza Spółki, S. K. (1) – podpisali dokument nazwany „Umową o pracę”. Z zapisów zawartych w powyższym dokumencie wynika, że strony ustaliły, iż ubezpieczona zostanie zatrudniona w Spółce (...) na stanowisku „manager”, w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem w kwocie 2.500,00 złotych brutto miesięcznie. Umowę zawarto na czas określony od dnia 20 marca 2015 r. do dnia 19 września 2015 r. Ponadto strony ustaliły, iż praca będzie wykonywana przez M. N. w siedzibie firmy, tj. przy ul. (...), zaś, jako dzień rozpoczęcia pracy wskazano datę 20 marca 2015 r.

Akta osobowe ubezpieczonej z (...) Sp. K. zawierają – poza umową o pracę – kartę szkolenia wstępnego w dziedzinie bhp, datowaną na dzień 21 marca 2015 r., z którego wynikało, iż J. G. (1) udzielił ubezpieczonej instruktażu: ogólnego i stanowiskowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Podpisując wskazany wyżej dokument ubezpieczona legitymowała się zaświadczeniem lekarskim wydanym dnia 20 marca 2015 r. przez Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy w T., potwierdzającym jej zdolność do wykonywania pracy na stanowisku „manager”. Zaświadczenie to wydano na okres trzech lat, tzn. do marca 2018 r.

Strony umowy o pracę z dnia 20 marca 2015 r., tego samego dnia podpisały również dokument pn. „Zakres czynności pracownika”. Zgodnie z tym dokumentem do obowiązków M. N. na zajmowanym stanowisku pracy miały należeć takie czynności, jak:

- 1) Kompletowanie dokumentacji i uzyskiwanie informacji o procedurach, robienie próbek do Instytutu (...);
- 2) Poszukiwanie rynku zbytu dla produktu docelowego w krajach UE;
- 3) Poszukiwanie maszyn potrzebnych do produkcji;
- 4) Przeprowadzanie badań rynkowych;
- 5) Wykonywanie telefonów;
- 6) Odbiór korespondencji;
- 7) Przygotowywanie potencjalnej listy kontrahentów;
- 8) Pisanie standardowych pism i przekazywanie ich do podpisu;
- 9) Poszukiwanie osób do współpracy.

W dniu 20 września 2015 r. M. N. i S. K. (1) zawarli kolejną „umowę o pracę” na czas nieokreślony. Zarówno warunki zatrudnienia, jak i zakres powierzonych ubezpieczonej obowiązków nie uległ zmianie. Zakres rzeczywiście wykonywanych przez M. N. czynności nie odpowiadał faktycznie wykonywanych przez nią obowiązków. Ubezpieczona kontaktowała się z Biurem (...) w sprawach dotyczących zawierania umów i kontraktów. Kontakty te nie były jednak tak częste, jak przed marcem 2015 r., tj. w okresie sprzed zatrudnienia ubezpieczonej, kiedy zdarzało się, że były to dwa spotkania dziennie. W ramach poszukiwania potencjalnych kontrahentów, ubezpieczona przeprowadziła cztery rozmowy (w tym jedną po maju 2015 r.) z T. B. dotyczące płyt kartonowo – gipsowych klejonych styropianem, które firma zamierzała produkować. Rozmowy te odbywały się w I., S. i T.. W ich efekcie nie doszło do zawarcia umowy. Dodatkowo, M. N. dokonała prezentacji nowego produktu P. K. (1), który budował w tym czasie swój dom w Z. C.. W efekcie, w kwietniu 2015 r. ubezpieczona i P. K. (1) nawiązali współpracę, na skutek czego powstał film reklamowy płyt kartonowo – gipsowych. Film ten był nagrywany przez dwa dni na budowie w S.. W przygotowaniu ekspozycji pomagał ojciec ubezpieczonej. Prace przygotowawcze polegały na klejeniu płyt gipsowo – kartonowych, które następnie montowała inna osoba. Trwały ok. 10 dni, przy czym nie były wykonywane przez cały dzień. W ramach prac przygotowawczych ubezpieczona pocięła łącznie ok. 40 płyt. Nakręcony film nie był jeszcze publikowany. W trakcie współpracy P. K. (1) kontaktował się w przeważającej mierze ze S. K. (1). W planach pozostaje nakręcenie kolejnego filmu reklamowego dotyczącego ścianek działowych. Zgodnie z poczynionymi ustaleniami, wynagrodzenie P. K. (1) ma otrzymać dopiero po nakręceniu drugiego filmu. W ramach opłacania rachunków M. N. wykonała

dwa przelewy w banku za kleje, a nadto zapłaciła gotówką za styropian. Złożyła też deklarację i korekty w Urzędzie Skarbowym, opłacała składki.

Spółka (...) zgłosiła M. N. do ubezpieczeń społecznych, jako pracownika, od dnia 20 marca 2015 r. począwszy. M. N. była pierwszą i jedyną osobą zatrudnioną w Spółce (...) w ramach stosunku pracy – spółka ta nigdy nie zatrudniała innych pracowników. Spółka (...) prowadziła listy płac, w których widniało nazwisko M. N.. Z zapisów zawartych w tych dokumentach wynika, iż spółka wypłacała ubezpieczonej wynagrodzenie za pracę, w następującej wysokości: w marcu 2015 r. – w kwocie 653,85 złotych brutto, w kwietniu 2015 r. – 1.762,10 złotych brutto, w maju 2015 r. – 1.674,96 złotych brutto i w czerwcu 2015 r. – 1.733,41 złotych brutto. W lipcu 2015 r. nie wypłacono ubezpieczonej wynagrodzenia

W kwietniu 2015 r. ubezpieczona dowiedziała się, że jest w ciąży. W związku z tym, iż rozpoznano u niej cukrzycę ciążową, znajdowała się pod opieką Poradni Diabetologicznej i przeszła na zwolnienie lekarskie. Ostatecznie, ubezpieczona złożyła wniosek o zasiłek chorobowy w dniu 27 maja 2015 r. Po przejściu ubezpieczonej na zwolnienie lekarskie S. K. (1) zaproponował zatrudnienie J. J.. Rozmowa była jednak niezobowiązująca, a w jej wyniku nie doszło do zawarcia umowy o pracę. Ostatecznie nie zatrudniono nowego pracownika w celu zastępowania M. N..

Organ rentowy przeprowadził postępowanie wyjaśniające w celu ustalenia, czy pomiędzy M. N. a (...) Sp. K. faktycznie doszło do nawiązania stosunku pracy. W następstwie przeprowadzonego postępowania została wydana zaskarżona decyzja.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie okoliczności bezspornych, dokumentacji pozyskanej w toku postępowania, w tym dokumentacji medycznej, księgowej i osobowej oraz zgromadzonej w załączonych aktach organu rentowego, a także dowodu z zeznań świadków K. M., T. B., P. K. (2) i J. J. oraz przesłuchania M. N. i S. K. (1) w charakterze strony.

Sąd I instancji uznał powyższe dokumenty za wiarygodne jedynie częściowo. Sąd Okręgowy nie przyznał powołanym wyżej dokumentom waloru wiarygodności w części, w której miały one potwierdzać rzeczywiste zatrudnienie M. N.. Zdaniem Sądu I instancji celowo zostały sporządzone dokumenty takie jak: umowa o pracę, zaświadczenie o przejściu szkolenia BHP, zakres obowiązków pracownika oraz listy obecności, aby stworzyć pozory zatrudnienia M. N. – w celu uzyskania przez nią świadczeń z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Sąd I instancji uznał, że ww. dokumenty związane z zawartą umową o pracę zostały faktycznie sporządzone przez osoby, które podpisały się pod ich treścią. Sam fakt wystawienia takich dokumentów nie świadczy jednak jeszcze o rzeczywistym wykonywaniu przez strony praw i obowiązków pracodawcy i pracownika w rozumieniu przepisu art. 22 § 1 k. p.

W ocenie Sądu Okręgowego dowody zgromadzone w niniejszej sprawie wskazują, że sporna umowa o pracę dotknięta jest wadą oświadczenia woli w postaci pozorności. Oceniając z kolei wartość osobowych źródeł dowodowych Sąd Okręgowy, co do zasady przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadków K. M., T. B., P. K. (2) i J. J.. Świadczenie, jako osoby niespokrewnione ze stronami, a jedynie współpracujące z nimi w ramach wykonywania własnych, niezależnych zadań zawodowych, w sposób spójny, obiektywny i logiczny wskazały znane im osobiście indywidualne aspekty tej współpracy oraz poczynione w ich toku spostrzeżenia na okoliczności istotne w niniejszym postępowaniu. Świadczenie ci wskazywali na prowadzenie przez ubezpieczoną rozmów z kontrahentami, podjęcie inicjatywy związanej z nakręceniem filmu reklamowego, kontaktowanie się z biurem rachunkowym. Zaznaczyć jednak należy, że ta ostatnia okoliczność odnosiła się w większej mierze do okresu sprzed zatrudnienia ubezpieczonej w Spółce (...), bowiem świadek K. M. zeznała, że po marcu 2015 r. kontakty z M. N. stały się rzadsze niż wcześniej. Z kolei zeznania M. N. i S. K. (1) Sąd I instancji uznał za wiarygodne jedynie w zakresie zgodnym z ustalonym w sprawie stanem faktycznym. W przeważającej większości zeznania te pokrywały się z relacjami powyższych świadków oraz znajdowały potwierdzenie w dokumentacji, zwłaszcza na okoliczność odbycia kilku rozmów z kontrahentami, podziału obowiązków i sytuacji finansowej, jak również sytuacji rodzinnej ubezpieczonej, sytuacji zawodowej M. N. w kontekście zatrudnienia w firmie (...), uzgodnień w zakresie okresu zatrudnienia, przy czym wyjaśnienia na okoliczność rzeczywiście wykonywanych przez M. N. w ramach zatrudnienia w spółce czynności opisywane były przez

ubezpieczoną i S. K. (1) niezbyt precyzyjne – ubezpieczona nie była w stanie określić jak długo kontaktowała się z Biurem (...). Wskazywała też m. in., że pocięła łącznie ok. 40 płyt gipsowo – kartonowych. S. K. (1) wskazywał zaś, że „zrobiła” ok. 150 płyt. Niemniej okoliczność ta miała zdaniem Sądu I instancji drugorzędne znaczenie, a istotnym było przyjęcie, iż zakres faktycznie wykonywanych przez M. N. obowiązków nie był wykonywany w tak szerokim zakresie, jak wskazany w dokumencie „Zakres obowiązków pracownika”. Sąd Okręgowy wyeksponował, że zeznania ubezpieczonej i S. K. (1) zawierały pewne niezgodności, które przy rzetelnym relacjonowaniu stanu faktycznego nie powinny mieć miejsca, a które stanowią dowód na próby jego „modyfikacji” podważające wiarygodność zeznających. W szczególności przesłuchiwani w charakterze strony wskazywali, iż zatrudnienie ubezpieczonej w spółce było następstwem pogorszenia się stanu zdrowia komplementariusza S. K. (1). Jednocześnie jednak z zeznań świadka P. K. (2), który oświadczył, że po nawiązaniu współpracy z firmą, tj. po kwietniu 2015 r. to S. K. (3) częściej się z nim kontaktował. Z kolei świadek T. B. zeznał, iż w ramach kontaktów zawodowych z firmą (...) prowadził rozmowy i spotykał się nie tylko z M. N., ale również ze S. K. (1).

Sąd I instancji zważył, że odwołania ubezpieczonej oraz (...) Spółki Komandytowej w T. są bezzasadne i jako takie podlegają w całości oddaleniu. Istotą niniejszego postępowania było ustalenie czy umowa o pracę na czas określony z dnia 20 marca 2015 r., zawarta pomiędzy M. N. a (...) Spółką Komandytową w T. miały rzeczywisty wymiar, tj. czy powyższe podmioty faktycznie od tej daty łączy stosunek pracy o określonej umową treści, a co za tym idzie, czy M. N. posiadała status pracownika oraz podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tego tytułu czy też było to pozorne określenie warunków zatrudnienia, mające na celu korzystniejsze ukształtowanie pozycji ubezpieczonej na gruncie uprawnień płynącej z podlegania ubezpieczeniom społecznym z tego tytułu.

Sąd I instancji stwierdził, że aby przyjąć, iż nawiązanie stosunku pracy o treści określonej umową z dnia 20 marca 2015 r. między M. N. a (...) było pozorne należało zbadać zamiar M. N. i świadomość komplementariusza S. K. (1), tj. czy miał świadomość, iż ubezpieczona nie ma zamiaru realizować postanowień umowy o pracę i dzięki tym postanowieniom ubezpieczona uzyska określonej treści tytuł ubezpieczeniowy umożliwiający korzystanie jej ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych w związku z okresem ciąży, a następnie urlopem macierzyńskim i godziła się na to, aby zawrzeć przedmiotową umowę w tym celu oraz czy praca była rzeczywiście świadczona, czy też czynności wykonywane przez M. N. miały na celu jedynie stworzenie pozorów realizacji umowy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że umowa o pracę na czas określony między ubezpieczoną a (...) Sp. K. w T. zawarta została w dniu 20 marca 2015 r., zaś już w dniu 27 maja 2015 r. ubezpieczona zgłosiła roszczenie o wypłatę zasiłku chorobowego. Analizując z przesłankę świadczenia pracy przez M. N. należało ustalić, iż samo powierzenie obowiązków pracowniczych jak i warunki ich wykonywania należało ocenić, jako pozorowanie pracy mające przynieść korzyści przede wszystkim M. N., nie zaś pracodawcy.

Pracodawca (...) Sp. K. w T. zaproponowała M. N. wynagrodzenie w wysokości 2.500,00 zł brutto miesięcznie. Komplementariusz S. K. (1) nie przedstawił jednocześnie okoliczności, które uzasadniałyby takie wynagrodzenie. W ocenie Sądu I instancji wynagrodzeniu temu nie odpowiadał zakres realizowanych przez ubezpieczoną obowiązków. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nakazywał przyjąć, iż spółka była w sytuacji finansowej niepozwalającej na zatrudnienie pracownika za wynagrodzeniem odpowiadającym wynagrodzeniu ubezpieczonej. Potwierdzała to przedłożona do sprawy dokumentacja finansowa, z której wynikało, iż w 2015 r. koszty Spółki, tj. 37.406,80 zł przewyższały jej przychody, które wynosiły 32.400,00 zł. Nadto, sama ubezpieczona wskazała, że „spółka chyba nie przynosiła dochodów przed podjęciem pracy przeze mnie, ani po jej zakończeniu” (vide: przesłuchanie M. N. – protokół elektroniczny z dnia 05 kwietnia 2016 r., od 01:15:02 min).

Niemniej nie w zakresie samego powierzenia wnioskodawczyni powyższych czynności, ale warunkach, na jakich to zostało dokonane, sposobu ich wykonywania oraz motywacji stron, należy w ocenie Sądu Okręgowego doszukać się elementów nieważności oświadczeń woli stron, przekreślających skuteczność prawną spornej umowy. W istocie bowiem zakres faktycznie wykonywanych obowiązków był niewielki, znacznie mniejszy niż wynikało to z zakresu czynności z dnia 20 marca 2015 r. i czynności wskazywanych na potrzeby postępowania przed ZUS w pismach ubezpieczonej i płatnika.

Sąd Okręgowy wyeksponował, że kontakty M. N. z Biurem (...) po nawiązaniu przez nią stosunku pracy z firmą (...), tj. po marcu 2015 r. stały się rzadsze niż na początku. Kiedy ubezpieczona nie była zatrudniona na podstawie umowy o pracę kontakty te były częste, nawet dwa razy dziennie (vide: zeznania K. M. – protokół elektroniczny z dnia 05 kwietnia 2016 r. od 00:13:39 min). Ani ubezpieczona, ani pracodawca nie wyjaśnili przy tym dlaczego tak było, a nadto, M. N. nie była w stanie wskazać jak długo kontaktowała się z Biurem (...). Dodatkowo, to S. K. (1), pomimo zatrudnienia pracownika, był osobą, z którą w częściej kontaktowali się kontrahenci. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił ustalić, iż ubezpieczona przeprowadziła cztery rozmowy z T. B., przy czym jedna z nich odbyła się po maju 2015 r.

Do obowiązków wykonywanych przez M. N. miało należeć jeżdżenie do hurtowni w celach badania rynku, przygotowanie dokumentacji potrzebnej do złożenia wniosku o aprobatę techniczną produktu (łącznie z próbkami). Sąd I instancji uznał, że warto zaznaczyć, iż sam wniosek o atest nie został przez ubezpieczoną nią złożony. Poza tym, ubezpieczona przygotowywała koszulki z logo firmy, zbierała opinie przypadkowych ludzi o produkcie. M. N. podpisała też umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych. W ramach opłacania rachunków ubezpieczona wykonała dwa przelewy w banku (za kleje), a nadto zapłaciła gotówką za styropian. Złożyła też deklarację i korekty w Urzędzie Skarbowym i opłaciła składki. Dodatkowo, ubezpieczona dokonała prezentacji płyt gipsowo – kartonowych P. K. (1), w wyniku, czego w kwietniu 2015 r. doszło do nawiązania przez nich współpracy. Z inicjatywy ubezpieczonej film reklamowy produktu, który był nagrywany dwa dni na budowie w S.. Przygotowaniem ekspozycji zajęła się ubezpieczona i jej ojciec. Prace przygotowawcze polegały na klejeniu płyt gipsowo – kartonowych, które następnie montowała inna osoba. Prace te trwały ok. 10 dni, przy czym nie były wykonywane przez cały dzień. W ramach prac przygotowawczych ubezpieczona pocięła łącznie ok. 40 płyt. Nakręcony film nie był publikowany. Zakres czynności przewidywał poszukiwanie rynku zbytu dla produktu docelowego w krajach UE, poszukiwanie maszyn potrzebnych do produkcji, czy też wykonywanie telefonów. Wnioskodawczyni nie przedstawiła żadnego dowodu na okoliczność chociażby wizyty w hurtowni w celu uzyskania opinii o przygotowywanym produkcie.

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji stwierdził, że strony nie wykazały, by powierzony zakres obowiązków był wykonywany w takim zakresie, jaki uzasadniałby zatrudnienie (na pełen etat) i przy tak ukształtowanym wynagrodzeniu. Po przejściu na zwolnienie lekarskie M. N. firma (...) nie zatrudniła nowego pracownika. Wprawdzie z zeznań świadka J. J. wynika, że na przełomie czerwca i lipca 2015 r. S. K. (1) wspominał, że potrzebuje pracownika na zastępstwo i proponował jej zatrudnienie, jednocześnie jednak świadek wskazała, iż była to niezobowiązująca rozmowa a w jej efekcie nie doszło do zawarcia umowy o pracę (vide: zeznania J. J. – protokół elektroniczny z dnia 05 kwietnia 2016 r. od 00:43:44 min). Sąd I instancji podkreślił, że niewątpliwie tak ukształtowane wynagrodzenie nie było korzystne finansowo dla pracodawcy. Było natomiast korzystne dla ubezpieczonej.

W ocenie Sądu I instancji wszystkie powyższe okoliczności przemawiają za przyjęciem, że umową o pracę na czas określony z dnia 20 marca 2015 r. strony ukształtowały formalnie warunki zatrudnienia nie w celu ich faktycznego spełnienia, a w celu osiągnięcia innych korzyści – przede wszystkim finansowych. Nie można było rozsądnie przyjąć, iż warunki zatrudniania – wymiar czasu pracy, zakres powierzonych zadań i wysokość wynagrodzenia przy zakresie rzeczywiście wykonywanych czynności – były racjonalne i miały na celu rzeczywistą pracę na rzecz Spółki (...). Zdaniem Sądu Okręgowego wszystkie wskazane wyżej okoliczności świadczą o tym, że kształt spornej umowy o pracę na czas określony z dnia 20 marca 2015 r. został sformułowany dla pozorów w rozumieniu przepisu art. 83 § 1 k.c., zaś strony – M. N. i (...) – miały świadomość, iż praca w tych warunkach nie będzie wykonywana. Sporna umowa została sporządzona na potrzeby uzyskania przez ubezpieczoną świadczeń z ubezpieczenia społecznego w korzystnej dla strony wysokości.

Apelację od wyroku Sadu Okręgowego wywiodła M. N. zaskarżając orzeczenie Sądu I instancji w całości, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 8 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że wnioskodawczyni nie była pracownikiem

zainteresowanego, mimo, że Sąd I instancji ustalił, że wykonywała czynności powoływane przez wnioskodawczynię i ubezpieczonego, realizując w ten sposób obowiązek pracy wynikający z faktu zawarcia umowy o pracę.

2. naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię art. 22 k.p. i art. 22 k.p. w związku z art. 94 k.p. i art. 100 k.p., poprzez ustalenie, że z dyspozycji tego przepisu wynika, że stosunkiem pracy jest tylko taki stosunek prawny, który zawiera wszystkie elementy wskazane w tym przepisie, mimo, że z licznego orzecznictwa Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych, w sprawach o ustalenie, czy mamy do czynienia z umową o pracę, wynika, że wystarczy, iż elementy stosunku pracy przeważają, aby móc ocenić, że mamy do czynienia ze stosunkiem pracy, a zatem nie muszą być spełnione wszystkie elementy dyspozycji art. 22 k.p.,

3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., poprzez nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy, że dla uznania pozorności czynności prawnej - w tym przypadku umowy o pracę, jest wymagane działanie intencjonalne obu stron tej czynności,

4. naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p., poprzez nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy obowiązujących reguł ciężaru dowodu, w postaci niewykazania przez organ rentowy za pomocą dowodów nieistnienia elementów konstytutywnych stosunku pracy, jak również intencji którejkolwiek ze stron zawartej umowy, do faktycznego niezawierania umowy o pracę, co jest konieczne dla uznania pozorności czynności prawnej,

5. naruszenie prawa materialnego – art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 11 ust. 1, w zw. z art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 1 w związku z art. 8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 22 § 1 k.p. poprzez błędne ich zastosowanie,

6. naruszenie przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego, polegające na dokonaniu przez Sąd I instancji w sposób dowolny oceny dowodów, w wyniku przyjęcia przez Sąd, sprzecznie z treścią zeznań świadków, zainteresowanego i wnioskodawczyni, że wnioskodawczyni i zainteresowanego nie łączyła umowa o pracę, sprzeczność ustaleń faktycznych Sądu I instancji, powodująca błędy logiczne w przyjętych ustaleniach, jak w uzasadnieniu,

7. sprzeczność ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj.:

- przyjęcie, że wnioskodawczyni nie świadczyła pracy w takim zakresie, jaki uzasadniało ustalone wynagrodzenie za pracę, mimo, że przesłuchani w sprawie świadkowie, wnioskodawczyni i zainteresowany potwierdzają ten fakt,
- przyjęcie, że wnioskodawczyni nie była nadzorowana, nie było stosunku podporządkowania,
- przyjęcie, że wnioskodawczyni i zainteresowany zawarli umowę dla pozorów,

8. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 227 k.p.c., poprzez niewyjaśnienie, jakie czynności wnioskodawczyni wykonywała przygotowując film, ile czasu trwała jej praca koncepcyjna, jak długo trwały poszukiwania w internecie, z iloma osobami rozmawiała wnioskodawczyni, niewyjaśnienie okoliczności dotyczących sposobu, rodzaju i czasu wykonywania pracy i dokonanie ustaleń zasadniczych dla rozstrzygnięcia, mimo, że okoliczności sporne w tym zakresie nie zostały dostatecznie wyjaśnione, a mają istotne znaczenie dla sprawy,

9. pominięcie faktu, że:

- wnioskodawczyni zachorowała na cukrzycę i zwolnienie lekarskie otrzymała od diabetologa,
- zainteresowany w dniu 30 marca 2015 r. posiadał środki własne na pokrycie kosztów działalności w wysokości 26.336,73 zł,
- kolejne faktury były realizowane w miesiącu lipcu - zatem ponownie był wpływ na gotówki,

- nie zdając sobie sprawy z własnego stanu zdrowia wnioskodawczyni pracowała w warunkach zagrażających zdrowiu – opary klejów – czego niewątpliwie nie uczyniłaby, gdyby miała wiedzę o stanie zdrowia i co niewątpliwie przeczy zarzutowi „pozorności” działań wnioskodawczyni,

10. naruszenie przepisu art. 477<sup>14</sup> k.p.c. poprzez błędne jego zastosowanie.

Wskazując na powyższe skarżąca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i zaskarżonej decyzji, i zasądzenie, że wnioskodawczyni podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, chorobowemu, wypadkowemu z tytułu zatrudnienia u zainteresowanego, w okresie objętym zaskarżoną decyzją tj. od dnia 20 marca 2015 r.;
2. zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawczyni zwrotu kosztów postępowania za obie instancje;
3. uzupełnienie postępowania poprzez:
  - przeprowadzenie dowodu z treści dokumentów załączonych do apelacji na okoliczność sytuacji materialnej zainteresowanego w dniu 30 marca 2015 r.,
  - uzupełniające przesłuchanie wnioskodawczyni i zainteresowanego na okoliczność rodzaju wykonywanych czynności, czasu poświęconego przez wnioskodawczynię na pracę koncepcyjną, poszukiwań w internecie, poszukiwań w terenie potencjalnych nabywców i kontrahentów, czynności wykonywane przez wnioskodawczynię, a potrzebne dla zrealizowania filmu reklamowego, czasu poświęconego na rozmowy z osobami realizującymi film, sporządzanie konspektu, scenariusza, poszukiwanie muzyki, jako tła do filmu, czasu straconego na przejazdy, dojazdy, pójście na pocztę, odbiór korespondencji, kontrolowanie, nadzorowanie pracy wnioskodawczyni, zatwierdzanie wykonywanej przez wnioskodawczynię pracy itd., w celu ustalenia czasu zużytego na wykonywanie przez wnioskodawczynię pracy, rodzaju wykonywanych przez wnioskodawczynię prac,
  - dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ile czasu wnioskodawczyni potrzebowała, aby zrealizować swoją pracę.

W uzasadnieniu wywiezionego środka odwoławczego M. N. szczegółowo i obszernie odniosła się do poszczególnych zarzutów zarówno formalno – prawnych jak i materialno – prawnych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja M. N. nie zasługuje na uwzględnienie.

Istotą sporu w niniejszym postępowaniu była ocena czynności prawnej dokonanej pomiędzy ubezpieczoną M. N. a komplementariuszem spółki (...) S. K. (1), która skutkowałą zgłoszeniem ubezpieczonej do ubezpieczeń społecznych: emerytalnego, rentowego, chorobowego oraz wypadkowego od dnia 20 marca 2015 roku.

Sąd Apelacyjny eksponuje, że zawarte w wywiezionym środku odwoławczym zarzuty, posiadają niemalże w całości walor wyłącznie polemiczny, prowadząc argumentację w kierunku forsowania własnej oceny dowodów, a nie w kierunku wykazania postulatami o naturze jurydycznej na wadliwość wnioskowania Sądu I instancji.

Sąd Apelacyjny stwierdza, iż podziela zarówno ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i przedstawione rozważania prawne traktując je, jako własne w związku, z czym odstępuje od ponownego ich szczegółowego omawiania. Podkreślenia jednakże wymaga, że zdaniem Sądu Apelacyjnego zarówno Sąd I instancji, jak i ubezpieczona, przy stosunkowo biernej postawie organu rentowego zmanifestowanej w toku postępowania, sprowadzili rozważania do analizy wielu drugorzędnych wątków sprawy – kwestii sytuacji finansowej spółki, czy też wysokości zaoferowanego ubezpieczonej wynagrodzenia. Utracono natomiast z osi rozważań aspekt samej natury spółki komandytowej, nie badając kompleksowo okoliczności wykonywania czynności związanych z działalnością

spółki przez ubezpieczoną w ramach zakwestionowanej umowy. Element ten posiada, zaś walor dominujący przy ocenie ważności zawartej umowy z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych. Uwzględnić także należy precedensowy charakter zaistniałej w przedmiotowej sprawie kwestii prawnej.

Odnosząc się do zarzutów apelacji Sąd odwoławczy podkreśla, iż celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym prawidłowa ocena prawna, może być dokonana jedynie na podstawie właściwie ustalonego stanu faktycznego sprawy, którego kontrola poprzedza musi ocenę materialno – prawną. W sytuacji, bowiem gdy Sąd I instancji błędnie lub w sposób niepełny ustali kluczowe dla rozstrzygnięcia fakty, to nawet przy prawidłowej interpretacji przepisów prawa materialnego, wydany wyrok nie będzie odpowiadał prawu. Innymi słowy, subsumcja nieodpowiadających prawdzie przedmiotowo istotnych ustaleń faktycznych skutkuje naruszeniem prawa materialnego. Taka sytuacja wbrew twierdzeniom strony skarżącej nie zaistniała w przedmiotowej sprawie, choć pewne okoliczności natury faktycznej wymagały bardziej wnikliwej analizy.

Przechodząc do kluczowego zarzutu apelacji – błędnej oraz sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego Sąd II instancji stwierdza zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego, sądów powszechnych oraz doktryny, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza poprzestanie na wyrażeniu odmiennej oceny poszczególnych dowodów oraz przedstawieniu własnej wersji zdarzeń, zdaniem strony prawdziwej, opartej na odmiennej od oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Sądowej oceny materiału dowodowego nie wzrusza ani potencjalnie możliwa alternatywna ocena dowodów, czy też brak aprobaty dla oceny dokonanej przez sąd, do zakwestionowania, której nie wystarczają także próby wykazania rzekomo właściwej intencji składanych przez świadków zeznań, czy też bezpodstawne zarzucanie dyskryminacji lub wybiórczego traktowania poszczególnych dowodów.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że z istoty postępowania sądowego wynika konieczność dokonania selekcji poszczególnych dowodów pod względem istotności, a następnie dokonania ich oceny zgodnie z kryteriami wiedzy, logiki, doświadczenia życiowego. Według jednolitego stanowiska judykatury, możliwość zakwestionowania oceny dowodów w postępowaniu apelacyjnym jest ograniczona i sprowadza się do sytuacji, w których skarżąca wykaże, że ocena ta była rażąco wadliwa lub oczywiście błędna, zaś takich przymiotów nie sposób przypisać obszernym twierdzeniom ubezpieczonej.

Sąd Apelacyjny przypomina, iż zgodnie z dyspozycją art. 477<sup>9</sup> § 1. k.p.c. odwołania od decyzji organów rentowych /.../ wnosi się na piśmie do organu, który wydał decyzję, lub do protokołu sporządzonego przez ten organ, w terminie miesiąca od dnia doręczenia decyzji. Odwołanie od decyzji organu rentowego pełni w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych funkcję pozwu. W sytuacji, zatem wywiedzenia „quasi – pozwu” przez ubezpieczoną, doszło do przeniesienia na nią ciężaru dowodu w postępowaniu przed sądem pracy i ubezpieczeń społecznych. Zgodnie, bowiem z dyspozycją przepisu art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Skoro zatem to ubezpieczona twierdziła, że zawarła ważną umowę o pracę to powinna tą okoliczność udowodnić lub uprawdopodobnić w sposób niebudzący wątpliwości. Natomiast skonstruowane przez ubezpieczoną zarzuty naruszenia norm art. 217 k.p.c. oraz 227 k.p.c. są niezrozumiałe, jeżeli się zważy na sam kierunek postulatów strony zaprezentowany w uzasadnieniu wywiedzonego środka odwoławczego.

Sąd II instancji stwierdza, że ocena okoliczności sprawy, aby móc zostać uznana za kompleksową wymaga zbadania samej umowy spółki (...), by dopiero następnie analizować kwestię zawartej przez tą spółkę umowy o pracę z M. N..

Zgodnie z przepisem art. 102 k.s.h. spółką komandytową jest spółka osobowa mająca na celu prowadzenie przedsiębiorstwa pod własną firmą, w której wobec wierzycieli za zobowiązania spółki, co najmniej jeden wspólnik odpowiada bez ograniczenia (komplementariusz), a odpowiedzialność, co najmniej jednego wspólnika (komandytariusza) jest ograniczona. Unormowanie art. 118 k.s.h. stanowi w § 1, iż komandytariusz może reprezentować spółkę jedynie jako pełnomocnik; zaś w § 2. jeżeli komandytariusz dokona w imieniu spółki czynności prawnej, nie ujawniając swojego pełnomocnictwa, odpowiada za skutki tej czynności wobec osób trzecich bez

ograniczenia; dotyczy to także reprezentowania spółki przez komandytariusza, który nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres. Brzmienie przepisu art. 103 § 1 k.s.h. jest następujące: w sprawach nieuregulowanych w niniejszym dziale do spółki komandytowej stosuje się odpowiednio przepisy o spółce jawnej, chyba że ustawa stanowi inaczej. Przepis art. 45 k.s.h. odnoszący się do spółki jawnej stanowi, że prawa i obowiązki wspólnika prowadzącego sprawy spółki ocenia się w stosunku między nim a spółką według przepisów o zleceniu, a w przypadku, gdy wspólnik działa w imieniu spółki bez umocowania albo, gdy wspólnik uprawniony do prowadzenia spraw przekracza swe uprawnienia – według przepisów o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia.

(...) spółki komandytowej, choć nie są przedsiębiorcami, to co do zasady zgodnie z ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych, są traktowani tak, jako osoby prowadzące działalność gospodarczą, co wynika z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej. Powyższe oznacza, że są oni zobowiązani do opłacania składek ZUS. Jednakże sytuacja wspólnika w spółce komandytowej ulega zmianie, jeśli jest on rencistą – tak jak w przedmiotowej sprawie w przypadku ubezpieczonej oraz zainteresowanego. Osoby, które mają prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy, a które prowadzą działalność gospodarczą mają, co prawda obowiązek opłacania pełnych składek na ubezpieczenie społeczne (art. 9 ust. 4c ustawy o ubezpieczeniach społecznych – osoby prowadzące pozarolniczą działalność, o której mowa w art. 8 ust. 6 pkt 1, mające ustalone prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym do czasu ustalenia prawa do emerytury.). Obowiązek ten jednakże dotyczy wyłącznie osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą a nie osób, które na mocy ustawy są traktowane jak osoby prowadzące działalność gospodarczą – art. 9 ust. 5 ustawy systemowej – osoby, o których mowa w art. 6, niewymienione w ust. 4, 4a i 4c, mające ustalone prawo do emerytury lub renty podlegają dobrowolnie ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym (czyli np. wspólnicy spółek jawnych, komandytowych, partnerskich, jednoosobowych spółek z o.o., twórcy, osoby wykonujące wolne zawody). Zgodnie z powyższym wspólnicy spółki komandytowej, którzy są rencistami, nie mają obowiązku opłacania składek na ZUS.

Zawarcie, zatem przez ubezpieczoną, umowy o pracę wiązało się dla niej z dużo korzystniejszym ukształtowaniem sytuacji w sferze ubezpieczeń społecznych, wobec przewidywanego ziszczenia się ryzyka ubezpieczeniowego. W tym miejscu dostrzec także należy, iż w niniejszej sprawie doszło do skumulowania w osobie M. N. trzech funkcji – a mianowicie: komandytariusza, wspólnika działającego w imieniu spółki bez umocowania oraz zatrudnionego w tej spółce pracownika. W § 8 umowy spółki z dnia 22 lipca 2014 roku stwierdzono, bowiem że wspólnikami spółki są S. K. (1) oraz M. N.. Komplementariuszem spółki, odpowiadającym za jej zobowiązania całym swoim majątkiem został S. K. (1), zaś komandytariuszem M. N., która zgodnie z umową spółki odpowiada za zobowiązania spółki wobec wierzycieli do wysokości sumy komandytowej tj. do wysokości 10.000,00 złotych. Kluczowe znaczenie do analizy spornej w sprawie okoliczności zawiera jednakże § 12 ww. umowy. Posiada on brzmienie, iż do reprezentowania spółki uprawniony jest komplementariusz (ust. 1.); prawo i obowiązek prowadzenia spraw spółki przysługuje komplementariuszowi (ust. 2.); komandytariusz nie ma prawa i obowiązku prowadzenia spraw spółki; komandytariusz uczestniczy w prowadzeniu spraw spółki jedynie w zakresie wynikającym z ust. 4 (ust. 3.). Zaakcentować należy, że w ust. 4. umowy spółki uregulowano, iż zgoda komandytariusza wymagana jest we wszystkich sprawach przekraczających zakres zwykłych czynności spółki, za które uznaje się w szczególności: dokonanie czynności rozporządzającej, której przedmiotem jest rzecz ruchoma lub prawo o wartości przekraczającej 100.000,00 złotych (pkt 3.); dokonanie czynności zobowiązującej do spełnienia przez spółkę świadczenia, którego wartość przekracza 100.000,00 złotych (pkt 4.); zatrudnianie przez spółkę pracowników (pkt 5.).

Wobec powyższego należy wyeksponować, iż zatrudnienie przez S. K. (1) na stanowisku „managera” w spółce komandytowej (...) M. N. wymagało formalnie zgody komandytariusza w osobie właśnie M. N.. Takowej zgody jednakże brak w zgromadzonym materiale dowodowym. Dostrzec także należy, iż na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 05 kwietnia 2016 roku ubezpieczona stwierdziła, iż to ona jest komplementariuszem spółki, zaś S. K. (1) komandytariuszem, a ponadto, iż jej zgoda jest wymagana wyłącznie do czynności powyżej 100.000,00 złotych. Prowadzi to do wniosku, iż M. N. nie posiadała dostatecznej wiedzy i zorientowania nawet w zakresie czynności, do których była, jako komandytariusz spółki umocowana i upoważniona.

Analizując ogół okoliczności faktycznych towarzyszących zawarciu kwestionowanej umowy stwierdzić także należy, iż zgromadzona dokumentacja kadrowa jest niespójna. Sąd Apelacyjny eksponuje, że szereg dokumentów związanych z zatrudnieniem M. N. opatrzony jest datą: 20 marca 2015 roku – kwestionariusz osobowy dla osoby ubiegającej się o zatrudnienie, kwestionariusz osobowy dla pracownika, zaświadczenie lekarskie, umowa o pracę, zakres czynności. Z kolei z karty szkolenia wstępnego w dziedzinie BHP podano, że instruktą ogólny przeprowadził w dniu 20 marca 2015 roku specjalista BHP mgr J. G. (2). Instruktą stanowiskowy na stanowisku pracy „manager” przeprowadził w dniu 20 – 21 marca 2015 roku S. K. (1). Zgodnie natomiast z przedłożonymi przez ubezpieczoną listami obecności pracowników, dnia 21 marca 2015 roku (sobota) nie była ona w pracy. Odnosząc się także do obowiązków obarczających płatników składek związanych z zatrudnieniem pracowników zaakcentowania wymaga, iż zgodnie z przepisem art. 36 ust. 4 ustawy systemowej: zgłoszeń, o których mowa w ust. 2 i 3, dokonuje się w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia, z zastrzeżeniem ust. 4a, 5, 5a i 9a. Sąd Apelacyjny stwierdza, że formularz ZUS P ZUA opatrzony jest datą wypełnienia przypadającą na dzień 19 marca 2015 roku, a zatem na dzień przypadający przed datą formalnego zatrudnienia ubezpieczonej. Dostrzeżenia także wymaga, iż w „umowie o pracę” zawartej na czas określony – okres sześciu miesięcy – stwierdzono, że ubezpieczonej przysługuje urlop w wymiarze 20 dni. Sformułowanie to jest sprzeczne z regulacją art. 153 § 1 k.p., który stanowi, iż pracownik podejmujący pracę po raz pierwszy, w roku kalendarzowym, w którym podjął pracę, uzyskuje prawo do urlopu z upływem każdego miesiąca pracy, w wymiarze 1/12 wymiaru urlopu przysługującego mu po przepracowaniu roku. Zgodnie z brzemieniem ww. przepisu ubezpieczonej na podstawie zakwestionowanej umowy winno przysługiwać jedynie 10 dni urlopu.

Przechodząc do dalszych rozważań Sąd Apelacyjny konstatuje, że do ustalenia, iż doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest wystarczające spełnienie wyłącznie warunków formalnych zatrudnienia, takich jak zawarcie umowy o pracę, zgłoszenie do ubezpieczenia, a konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły. Nie może, bowiem być tolerowana sytuacja, w której osoba zainteresowana w uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie ma tytułu, z pomocą płatnika składek wytwarza dokumenty służące wyłącznie do tego celu. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy stwierdzając w wyroku z 18 maja 2006 r. (III UK 32/06), że do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zatem zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego następuje pod pozorem zatrudnienia. Podobnie w wyroku z 10 lutego 2006 r. (I UK 186/05, LEX nr 272575) Sąd Najwyższy konstatował, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Taki sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 września 2006 r. (II UK 2/06, publ. Legalis.), w którym uznano, że nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 § 1 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest, więc niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie.

Wyeksponowania wymaga, iż nawiązanie stosunku pracy skutkuje równoległym powstaniem stosunku ubezpieczenia społecznego. Obydwa te stosunki, jakkolwiek mają inne cele, to wzajemnie się uzupełniają i zabezpieczają pracownika materialnie – pierwszy, na co dzień, drugi na wypadek zdarzeń losowych. Należy, zatem przyjąć, iż stosunek pracowniczego ubezpieczenia społecznego jest konsekwencją stosunku pracy i jako taki ma charakter wtórny. Ubezpieczenie społeczne nie może, bowiem istnieć bez stosunku pracy. „Uruchomienie”, zaś stosunku ubezpieczeniowego może odnosić się wyłącznie do ważnego/legalnego stosunku pracy, a więc takiego, który stanowi wyraz woli obu stron realizowania celów, którym umowa ma służyć. Przesłankę nawiązania pracowniczego stosunku ubezpieczenia oraz wynikającego z tego stosunku prawa do świadczenia stanowi nie samo zawarcie umowy o pracę, lecz faktyczne zatrudnienie.

Wykazać należy, iż ubezpieczona w zakresie obowiązków pracowniczych na stanowisku „manager” miała: kompletować dokumentację i uzyskiwać informacje o procedurach, robić próbki do Instytutu (...); poszukiwać rynek zbytu dla produktu docelowego w krajach UE; poszukiwać maszyny potrzebne do produkcji; przeprowadzić badania rynkowe; wykonywać telefony; odbierać korespondencję; przygotować potencjalną listę kontrahentów; poszukiwać osób do współpracy. Ubezpieczona przed Sądem Okręgowym twierdziła, że w ramach obowiązków pracowniczych

jeździła po hurtowniach, pytała przypadkowych ludzi, co sądzą o wytwarzanej produkcie, przygotowała dokumenty do aprobaty łącznie z próbkami, kleiła i cięła wraz z ojcem płyty w domu (ok. 150 sztuk), co zajęło jej około 10 dni, przygotowywała je do filmu, przygotowała koszulki z logo (...), podpisała umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych.

Sąd Apelacyjny stwierdza wobec powyższego, że zakres wykonywanych czynności przez ubezpieczoną wyraźnie nie pokrywał się z zakresem jej obowiązków pracowniczych. W ocenie Sądu odwoławczego czynności wykonywane przez ubezpieczoną doskonale podsumowuje stwierdzenie ubezpieczonej złożone przed Sądem Okręgowym, iż: „ S. powiedział, że źle się czuje, a trzeba robić marketing”. Już pobieżna analiza wykonywanych przez ubezpieczoną czynności prowadziła do wniosku, że M. N. pełniła ogół czynności zarządczych oraz wykonawczych w firmie, w której była „ pracownikiem”. Tego typu zaś ukształtowanie wzajemnych relacji stron stosunku prawnego jest sprzeczne z unormowaniem umowy o pracę.

Stosunek pracy definiuje się w art. 22 § 1 k.p., jako zobowiązanie wzajemne, którego treścią jest obowiązek pracownika wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, oraz obowiązek pracodawcy zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. W 1996 r. dodano do powyższej regulacji zwrot mówiący o wykonywaniu pracy "pod kierownictwem pracodawcy". Nie była to jednak zmiana merytoryczna, a jedynie uwzględnienie w definicji charakterystycznej dla stosunku pracy cechy, jaką jest podporządkowanie pracownika pracodawcy. Podobnie należy ocenić późniejszą zmianę tego przepisu, w wyniku której dodatkowo wyeksponowano podporządkowanie pracownika w zakresie miejsca i czasu świadczenia pracy. Podkreślenia wymaga, że wyznaczenie przez pracodawcę miejsca i czasu wykonywania pracy musi się mieścić w granicach określonych przepisami prawa oraz umową o pracę (por. art. 100 § 1 określający granice uprawnień kierowniczych pracodawcy). Miejsce wykonywania pracy stanowi także obligatoryjny składnik treści umowy o pracę (por. art. 29 § 1).

Z przepisu art. 22 § 1 k.p. wywodzi się zespół cech stosunku pracy różniących go od innych stosunków prawnych, na podstawie których również może być świadczona praca, w szczególności od niektórych stosunków zobowiązaniowych prawa cywilnego (umowa zlecenia, o dzieło, przewozu itp.). Warto także odnotować, że w projekcie kodeksu pracy przygotowywanym przez rządową Komisję Kodyfikacyjną w 2007 r. przepis, będący odpowiednikiem obecnie obowiązującego art. 22 § 1 k.p., ma brzmienie następujące: "Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do osobistego świadczenia pracy podporządkowanej określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i jego ryzyko, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem" (art. 44 § 1 projektu) (Por. Kodeks pracy. Zbiorowy kodeks pracy. Projekty, Katowice 2010; <http://www.mpips.gov.pl/prawo-pracy/projekty-kodeksow-pracy/>). Praca zgodnie z dyspozycją wskazanego przepisu wykonywana jest na rzecz pracodawcy, a więc pracodawca jest wierzycielem świadczenia pracy i on „zawłaszcza” wynik pracy.

Wskazania wymaga, że jeżeli w treści stosunku prawnego łączącego strony (ocenianego nie tylko przez treść umowy, ale przede wszystkim przez sposób jego wykonywania) przeważają cechy charakterystyczne dla stosunku pracy określone w art. 22 § 1 k.p. (obowiązek pracownika świadczenia pracy osobiście, w sposób ciągły; obowiązek świadczenia pracy na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, obowiązek pracodawcy do zatrudniania pracownika i wynagradzania pracownika za świadczoną pracę), to mamy do czynienia z zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę umowy zawartej przez strony (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 14 września 1998 r., sygn. akt I PKN 334/98, OSNAPiUS 1999 Nr 20, poz. 646; 12 stycznia 1999 r., sygn. akt I PKN 535/98, OSNAPiUS 2000 Nr 5, poz. 175; 07 kwietnia 1999 r., sygn. akt I PKN 642/98, OSNAPiUS 2000 Nr 11, poz. 417). Jeżeli, zaś w treści stosunku prawnego nie przeważają cechy charakterystyczne dla stosunku pracy, to nie można przyjąć, aby taki stosunek prawny łączył strony. Umowa, na podstawie której jest świadczona praca, nie może więc mieć mieszanego charakteru, łączącego elementy umowy o pracę i umowy cywilnoprawnej. W wyroku z dnia 14 lutego 2001 r. (sygn. akt I PKN 256/00, OSNP 2002/23/564) Sąd Najwyższy wskazał, iż w razie ustalenia, że w łączącym strony stosunku prawnym występowały elementy obce stosunkowi pracy (np. brak podporządkowania), nie jest możliwa ocena, że zawarta została umowa o pracę. Co do zasady w umowie o pracę powinien być określony rodzaj pracy, którą pracownik zobowiązuje się świadczyć. Zawarcie umowy, w wyniku której nie powstaje stosunek pracy ze względu na brak wykonywania pracy pod kierownictwem pracodawcy,

oznacza, iż nie istnieje odpowiedzialność Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za zobowiązania niedopełnione przez zatrudniającego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 marca 1999 r., I PKN 617/98, OSNAPiUS 2000, Nr 9, poz. 351).

Podkreślić należy, iż stosunek pracy jest zawsze relacją dwustronną, łączącą pracownika i pracodawcę. Oznacza to, że układ podstawowych zobowiązań z tego stosunku zamyka się w relacji pracownik i pracodawca. Pracownik zobowiązuje się do osobistego świadczenia pracy, a zatem nie może samodzielnie podstawić zastępcy, który w jego imieniu wykona zobowiązanie. Udział osoby trzeciej w realizacji zobowiązania może być wynikiem jedynie decyzji pracodawcy, który zwiąże się z tą osobą nowym stosunkiem prawnym lub też powierzy jej określone obowiązki. Po stronie pracodawcy również nie może być mowy o podzielności podmiotowości prawnej, która prowadziłaby w istocie do nadania stosunkowi pracy charakteru wielostronnego. Dwustronność stosunku pracy wyklucza także możliwość kumulacji przez jedną osobę roli pracodawcy i pracownika w tym samym stosunku prawnym. W takich przypadkach zawsze dochodzi do wygaśnięcia stosunku pracy. Mamy tu wówczas do czynienia z tzw. konfuzją, czyli zjednoczeniem przymiotu dłużnika i wierzyciela w jednej osobie (W. Czachórski, *Zobowiązania*, s. 263).

Przechodząc następnie do szczegółowej analizy przesłanek stosunku pracy Sąd Apelacyjny stwierdza, że najważniejszą cechą charakteryzującą pracę świadczoną w ramach stosunku pracy jest jej podporządkowanie. Została ona wyrażona w przepisie art. 22 § 1 k.p. przede wszystkim za pomocą parametru "kierownictwa pracodawcy". Ponadto ustawodawca wskazał na dodatkowy element, jakim jest wyznaczenie przez pracodawcę miejsca i czasu świadczenia pracy. Można więc przyjąć, że zobowiązanie się pracownika do wykonywania pracy podporządkowanej oznacza poddanie się przez niego kierownictwu pracodawcy. Granice owego kierownictwa (podporządkowania) wyznacza umówiony rodzaj pracy.

Istotą kierownictwa pracodawcy jest prawo wydawania pracownikowi wiążących poleceń. Jednym z podstawowych obowiązków pracowniczych – poza sumiennym i starannym wykonywaniem pracy – jest oczywiście stosowanie się do poleceń przełożonych, które dotyczą umówionej pracy i nie są sprzeczne z prawem (art. 100 § 1 k.p.). Prawo wydawania przez pracodawcę poleceń jest koniecznym elementem treści stosunku pracy – wchodzi bowiem w skład przyjętej konstrukcji przedmiotu zobowiązania pracowniczego. Jak wynika z treści przepisu art. 22 k.p. a także z art. 29 k.p., pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonej rodzajowo.

Przez rodzaj pracy rozumieć należy zbiorcze określenie zespołu pokrewnych czynności, najczęściej przez wskazanie stanowiska lub zawodu. W ten sposób w ramach wyznaczonych określonym rodzajem pracy, pracownik oddaje się do dyspozycji pracodawcy. Ten zaś dzięki temu uzyskuje prawo do konkretyzowania ogólnie ujętego przedmiotu zobowiązania pracowniczego, a instrumentem tej konkretyzacji są właśnie polecenia. W wyroku z dnia 11 kwietnia 1997 r. (I PKN 89/97, OSNAPiUS 1998, Nr 2, poz. 35) Sąd Najwyższy wyraźnie podkreślił, że "brak obowiązku wykonywania poleceń przemawia przeciwko możliwości uznania stosunku prawnego za stosunek pracy art. 22 § 1 k.p.).".

Pracowniczego podporządkowania nie można utożsamiać z permanentnym nadzorem (obserwacją) przełożonego nad sposobem czy też właściwym tempem wykonywanych czynności. Wystarczy bowiem wskazanie zadania i określenie terminu jego wykonania, a następnie kontrola jakości i terminowości wykonanej pracy. Istotne natomiast jest to, że pracownik nie ma samodzielności w określaniu bieżących zadań, ponieważ to należy do sfery pracodawcy organizującego proces pracy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2016 r., II PK 352/14, Legalis). W postanowieniu z dnia 11 października 2007 r. (III UK 70/07, OSNP 2008, Nr 23–24, poz. 366) Sąd Najwyższy przyjął, że: "Rodzaj i zakres podporządkowania pracownika w stosunku pracy może być różny w zależności od pełnionej funkcji (stanowiska). W przypadku osób zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych i zarządczych pracodawca ma prawo oczekiwać ich aktywności w zakresie sposobu pełnienia pracy, co jednak nie zmienia tego, że pracują one w warunkach podporządkowania w rozumieniu art. 22 k.p., gdyż są związane regułami organizacji i funkcjonowania zakładu".

Kwestia odpłatności została wyrażona w redakcji sformułowania przepisu art. 22 § 1 k.p. "zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem". Zasadą jest, że za wykonaną pracę pracownik nabywa umówione wynagrodzenie, a jeśli jest ku

temu podstawa prawna – wynagrodzenie należy się także za czas niewykonywania pracy. Odpłatność pracy jest cechą bezwzględną stosunku pracy, co oznacza, że pracownik nie może zrzec się prawa do wynagrodzenia ani przenieść go na inną osobę (art. 84 k.p.).

Przenosząc powyższe na płaszczyznę ustaleń faktycznych przedmiotowej sprawy należy wskazać, iż w osobie ubezpieczonej doszło do osobliwej fuzji pozycji pracodawcy oraz pracownika. Analizowanemu stosunkowi pracy nie można przypisać pionowego podporządkowania relacji pracodawca – pracownik. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób wywnioskować, iż jakiegokolwiek czynności podejmowane przez M. N. odbywały się pod pieczę i kierownictwem komplementariusza – S. K. (1). W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji zasadnie uznał, że działania ubezpieczonej stanowiły emanację jej wyłącznej, nienadzorowanej inicjatywy. Jedynymi dokumentami pracowniczymi, na których widnieje podpis zainteresowanego – formalnie pracodawcy – jest wyłącznie dokumentacja kadrowa. To ubezpieczona podpisała w imieniu spółki umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych, do której to czynności de facto nie posiadała umocowania. Analogicznie należy potraktować nawiązanie współpracy przez ubezpieczoną w imieniu spółki z P. K. (2). Okoliczność, iż wykonywała ona czynności na rzecz spółki, do których należało zgodnie z twierdzeniami ubezpieczonej: przygotowanie konspektu, napisanie scenariusza, oddanie tych dokumentów do sprawdzenia i akceptacji, a następnie przystąpienie do realizacji zamierzenia, opracowanie strategii marketingowej, roznoszenie ulotek do bloków mieszkalnych, reklama przez „facebook”, roznoszenie wydrukowanych folderów do hurtowni, pozostają w sferze niepopartych dowodami twierdzeń strony. Słusznie ubezpieczona zauważa, iż bez akceptacji zainteresowanego wnioskodawczyni nie mogła podjąć żadnej decyzji, jednakże ogół okoliczności faktycznych wskazuje na diametralnie inną praktykę i to już nawet przed formalnym zawarciem umowy o pracę.

W zakresie kolejnej z przesłanek stosunku pracy, a mianowicie pracy za wynagrodzeniem, Sąd Apelacyjny wskazuje, że ubezpieczona, co prawda zgodnie z listą płac uzyskiwała wynagrodzenie w kwocie odpowiadającej wysokości wynikającej z zakwestionowanej umowy, lecz dostrzec należy, że ubezpieczona pokwitowała odbiór wynagrodzenia za miesiąc maj 2015 roku w sobotę (kiedy formalnie nie przebywała w pracy). Ubezpieczona także dokonywała wpłat środków w kwotach odpowiadających wynagrodzeniu na rachunek bankowy, lecz sprzeczne z doświadczeniem życiowym jest w ocenie Sądu Apelacyjnego tytułowanie tychże wpłat, w wysokości, co go grosza odpowiadającej wysokości wynagrodzenia, jako: „płaca z tytułu umowy o pracę (...)”.

Twierdzenia ubezpieczonej o braku pozorności umowy poprzez brak prowadzenia rejestru minutowego wykonywanych czynności i wpisywaniu czasu na myślenie należy ocenić, jako niedorzeczne. Żaden bowiem racjonalny pracodawca nie wymaga od pracowników równie precyzyjnego – niemal co do sekundy – raportowania z każdej podejmowanej i wykonywanej czynności. Postulaty zaś o nawiązaniu kontaktu z setkami osób, z których większość nie wskazała, ani numeru telefonu, ani e-maila, ani zainteresowania pomysłem czy współpracą, świadczą raczej o nieprzemyślanej i nieudolnej strategii marketingowej, niż o świadczeniu pracy w ramach rygorów wynikających z kodeksu pracy.

Nie sposób także zaakceptować manifestowanej przez stronę konieczności przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, który mógłby w sposób dokładny wyliczyć, ile czasu ubezpieczona poświęciła na pracę przy komputerze, internecie, przemyślenia (!), dojazdy, rozmowy z ludźmi – przyszłymi kontrahentami, czy choćby pomagając kleić i wycinać elementy płyt kartonowo – gipsowych łączonych ze styropianem. Niekwestionowane było, bowiem w przedmiotowej sprawie wykonywanie pewnych czynności przez M. N. na rzecz spółki, lecz spór sprowadzał się do oceny tychże czynności przez pryzmat unormowania art. 22 § 1 k.p.

W zakresie, zaś wywodów ubezpieczonej odnoszących się do braku świadomości o stanie ciąży Sąd Apelacyjny akcentuje, że jako wątpliwe jawią się twierdzenia w powyższym zakresie manifestowane przez ubezpieczoną – jakoby o ciąży dowiedziała się w połowie kwietnia. Co prawda dopiero podczas wizyty w dniu 20 kwietnia 2015 roku u ubezpieczonej postawiono rozpoznanie – 0.26 – opieka położnicza z powodu stanów związanych głównie z ciążą, co skutkowało wydaniem skierowania do pracowni diagnostycznej. Jednakże w momencie badania stan ciąży został określony na 8/9 tydzień. W karcie badania stwierdzono także, iż ostatnia miesiączka wystąpiła u ubezpieczonej dnia 28 lutego 2015 roku. Z przedłożonej dokumentacji medycznej wynika jednakże, iż już na początku kwietnia – dnia 09

kwietnia 2015 roku – ubezpieczona wykonała badanie ukierunkowane na stwierdzenie przeciwciał kl. IgG przeciwko toksoplazmozie oraz wykonała badania tarczycy, pozwalające oznaczyć poziom hormonu tyreotropiny (TSH) (k. 129 a.s.). Przez pryzmat przedłożonej dokumentacji medycznej dostrzec należy, iż wcześniej ubezpieczona nie skarżyła się na zaburzenia hormonów tarczycy, zaś z doświadczenia życiowego Sądu wynika, iż badania na toksoplazmozę oraz hormony tarczycy są typowe i podstawowe w przypadku stwierdzenia stanu ciąży.

Przechodząc do konkluzji Sąd Apelacyjny stwierdza, iż czynnościom wykonywanym przez ubezpieczoną na rzecz (...) Sp. K. nie sposób przypisać cech stosunku pracy. Jak już zaznaczono wcześniej w osobie ubezpieczonej skupiły się trzy funkcje w ramach jednej działalności: komandytariusza, pełnomocnika działającego w imieniu spółki bez umocowania oraz pracownika. Zdaniem Sądu odwoławczego takie ukształtowanie relacji podmiotowo – przedmiotowych podyktowane było zarówno pogorszeniem się stanu zdrowia S. K. (1) – prywatnie partnera życiowego ubezpieczonej i ojca jej dzieci oraz zajściem przez M. N. w kolejną ciążę. Lokal, w którym siedzibę ma spółka to także miejsce zamieszkania ubezpieczonej oraz jej partnera, co dodatkowo sprawia, że nie sposób stwierdzić, jakie czynności miałyby wykonywać ubezpieczona w ramach codziennych 8 godzin świadczenia czynności pracowniczych, a jakie, jako komandytariusza spółki. Ubezpieczona zdaniem Sądu Apelacyjnego przejęła na siebie obowiązki związane ze sprawowaniem czynności zarządczych oraz wykonawczych w spółce, zaś stworzenie pozorów zatrudnienia pracowniczego miało na celu jedynie uzyskanie nieuprawnionych świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Wszelkie wykonywane przez ubezpieczoną czynności, podejmowane były na jej wyłączne ryzyko. Wbrew twierdzeniom ubezpieczonej, Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że o wykonywaniu pracy w ramach stosunku podporządkowania pracowniczego świadczyli wyłącznie ubezpieczona oraz zainteresowany, pozostali zaś świadkowie przesłuchani na rozprawie przed Sądem I instancji wskazywali bądź na brak wiedzy w powyższym zakresie, bądź zrównywali poziom decyzyjności ubezpieczonej oraz jej partnera przy prowadzeniu spraw spółki przez cały okres działalności.

W uchwale w pełni aprobowanej przez Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie, z dnia 05 października 2006 r. (sygn. akt I UK 324/06, M. P. Pr.) Sąd Najwyższy wskazał, iż pozornosc umowy o pracę ma miejsce nie tylko wówczas, gdy mimo jej zawarcia praca w ogóle nie jest świadczona, ale wtedy, gdy jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o pracę. Wobec powyższego Sąd nie był zobowiązany do analizy natury stosunku prawnego zawartego pomiędzy M. N. a komplementariuszem spółki – (...). Wystarczające, zaś było stwierdzenie, iż temu stosunkowi nie sposób przypisać cech stosunku pracy.

Jedynie na marginesie Sąd Apelacyjny dostrzega, że zawarcie umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem powoduje przeniesienie przez właścicieli tego przedsiębiorstwa na osobę zarządzającą (menadżera) uprawnień do samodzielnego podejmowania czynności faktycznych i prawnych dotyczących zarządzania przedsiębiorstwem. Oznacza to samodzielność w zakresie kierowania zakładem pracy, swobodę w wyborze sposobu i stylu zarządzania, możliwość wykorzystania dotychczasowych kontaktów handlowych, doświadczenia zawodowego, umiejętności organizacyjnych, reputacji, własnego wizerunku. Tych cech nie wykazuje stosunek pracy, w którym podmiot zatrudniający (pracodawca) jest uprawniony do wydawania pracownikowi wiążących poleceń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 kwietnia 2002 r., I PKN 776/00, OSNAPiUS 2004, Nr 6, poz. 94).

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c., jak w sentencji wyroku.

***SSA Daria Stanek SSA Grażyna Czyżak SSA Aleksandra Urban***